

**W**dole plątanina torów,  
W górze mnóstwo semaforów.

A pośrodku tkwią perony,  
Każdy ludźmi zatłoczony.

Gdy stalowy wąż nadjedzie,  
Stłoczą się w nim tak jak śledzie.

A megafon w kółko gada,  
Nowe węże zapowiada.

I tłumaczy przez dzień cały,  
Skąd i dokąd tu zjechały.





**C**zerwone światła z tyłu, a białe na przodzie,  
Choć ma biegi, nie biega, lecz wozi cię co dzień.  
Jednym kołem kręcisz, zaś cztery się toczą,  
Można nim podróżować i we dnie, i nocą.  
Z siedzenia nie wypadniesz – trzymają cię pasy.  
Z piskiem opon nim ruszasz na najdalsze trasy.

**N**a wielkiej kartce płaczą się kreski  
W kolorze żółtym oraz niebieskim.  
Pierwsze to drogi, drugie zaś rzeczki,  
Całość przydatna podczas wycieczki.  
A oprócz kresek – mnóstwo literek,  
Upstrzony nimi cały papierek.  
Obok literek – sporo kółeczek,  
To nazwy wiosek, miast i miasteczek.  
Wszystko dzielone w równe krateczki,  
Całość przydatna podczas wycieczki.

